

# Myśliwski, Grzegorz

---

## Czas na mazowszu średniowiecznym : praktyka sądowa ziemi płońskiej w początkach XV wieku

---

Przegląd Historyczny 83/1, 49-63

---

1992

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

GRZEGORZ MYSLIWSKI

## Czas na mazowszu średniowiecznym praktyka sądowa ziemi płońskiej w początkach XV wieku

Czas rozumiany jako forma istnienia materii stanowi przedmiot badań nauk ścisłych, lecz zagadnienie pojmowania czasu zajmuje również istotne miejsce w kwestionariuszu badawczym nauk historycznych. Traktują one czas jako formę organizacji rzeczywistości indywidualnej, społecznej i metafizycznej. Szczególnie ważną rolę odegrały tu prace J. Le Goffa<sup>1</sup> i A. Guriewicza<sup>2</sup>. Analizując odczuwanie i pojmowanie czasu w społeczeństwie średniowiecznym, uczeni ci ukazali znaczenie badań rytmów życia społecznego i sposobu widzenia świata przez zbiorowości ludzkie w danym miejscu i momencie historycznym. Przewodzenie podobnych badań w odniesieniu do późnośredniowiecznego Mazowsza wymaga wstępnej uwagi na temat bazy źródłowej. Nie dorównuje ona różnorodnością zabytkom pisany powstałym na innych ziemiach polskich. Wśród dokumentów pisanych Mazowsza nie ma bowiem żadnych źródeł narracyjnych, np. kronik, świadczących o horyzontach umysłowych danego autora i ewentualnie elity, do której należał. Dysponujemy natomiast aktami normatywnymi (statuty), księgami urzędowymi (radzieckimi) oraz sądowymi (ławniczymi, ziemskimi). I właśnie księga ziemska płońska, najstarsza księga sądowa Mazowsza<sup>3</sup>, posłuży nam jako materiał badawczy, pozwalający na odtworzenie pojmowania i organizacji czasu w ziemi płońskiej. Księga ta zawiera zapiski rozpraw przed sądem ziemskim w Płońsku i, sporadycznie, przed sądem w Płocku (ziemskim lub wiecowym) z lat 1400—1417. W badaniach naszych nie będziemy się opierać na z reguły schematycznych formułach datacyjnych. Stanowią one bowiem czysty wytwór kancelarii, świadczący jedynie częściowo o stosunku notariusza do czasu, i dla badań nad społecznym pojmowaniem czasu nie przedstawiają zbyt dużej wartości. Stąd też będziemy brać pod uwagę głównie opisy spraw, zeznania ich uczestników oraz rotę przysięg. Umożliwią one odpowiedź na pytanie o stosunek do czasu licznych klientów sądu ziemskiego w Płońsku, należących do średniej i niższej grupy właścicieli i użytkowników ziemi.

<sup>1</sup> J. Le Goff, *Czas Kościoła i czas kupca oraz Od czasu średniowiecznego do czasu nowożytnego*, [w:] *Czas w kulturze*, Warszawa 1988, s. 331—375.

<sup>2</sup> A. Guriewicz, *Kategorie kultury średniowiecznej*, Warszawa 1976.

<sup>3</sup> *Księga ziemska płońska 1400—1417* [dalej cyt.: KZP], [w:] *Najdawniejsze księgi sądowe mazowieckie t. I*, wyd. M. Handelsman, Warszawa 1920.

Notatki sądowe pisane są przeważnie w trzeciej osobie. Istnieją jednak i bezpośrednie wypowiedzi mieszkańców, przetłumaczone na łacinę. Natomiast roty przysięg zostały zapisane po polsku. Obecność bezpośrednich wypowiedzi powodów, pozwanych oraz świadków pozwala na poznanie używanej przez nich terminologii dotyczącej czasu. Fakt, że roty przysięg szczegółowo ustalał sąd<sup>4</sup>, nie przeczy powyższemu twierdzeniu, jako że ich treść musiała być zrozumiała dla przysięgającego, tj. wyrażona jego językiem. Wspólnota językowa i społeczna sądzących i sądzonych, wzmocniona niewielkimi różnicami społecznymi na Mazowszu<sup>5</sup> oraz niezbyt wysokim poziomem wykształcenia większości mazowieckich pisarzy ziemskich<sup>6</sup>, pozwala traktować księgę ziemską płońską jak źródło tworzone wspólnie przez mieszkańców ziemi płońskiej, a nie wyłącznie jej notariusza.

Za miary czasu uznajemy nie tylko sposoby datowania związane z kalendarzem kościelnym, jak święta czy dni tygodnia, ale wszystkie słowa i zwroty o znaczeniu chronologicznym. Dlatego też w pokaźnym (996 przypadków) zbiorze miar czasu z księgi płońskiej znajdują się m. in. stwierdzenia: *post ingressum domini ducis, ad tempora vite, quando fui in meo hospicio* itp.

Według znanych nam klasyfikacji, czas dzielony jest na: rodowy-agrarny-mityczny-historyczny<sup>7</sup>, pański-kościelny-chłopski-mieszczański<sup>8</sup>, święty-świecki<sup>9</sup>, cykliczny-linearny<sup>10</sup>, współbieżny-liniowy<sup>11</sup>, heterogeniczny (mityczny)-homogeniczny (linearny)<sup>12</sup> czy subiektywny-objektywny (z różnymi odmianami)<sup>13</sup>. Wydaje się jednak, że mimo użyteczności i uniwersalności tych klasyfikacji nie należy ich sztywno stosować, lecz poddać się materiałowi źródłowemu i starać się odtworzyć system miar chronologicznych, praktycznie funkcjonujących w ziemi płońskiej. Kryterium klasyfikacyjnym będą podmioty życia społecznego (Kościół, władza świecka, jednostka) oraz przyroda, które stwarzają poszczególne określenia czasu. Zastosowanie tego kryterium pozwoli na pogrupowanie miar chronologicznych w kategorii czasu, odzwierciedlające wpływ poszczególnych podmiotów na pojmowanie i organizację czasu w ziemi płońskiej. Wykorzystując częściowo terminologię J. Le Goffa, określamy te kategorie mianem: czasu Kościoła, czasu władzy świeckiej, czasu przyrody i czasu jednostki.

Czas Kościoła to logicznie skonstruowany system chronologiczny, który w przypadku regionu płońskiego organizował czas w skali od jednego dnia do lat bezwzględnych, mierzonych od narodzin Chrystusa.

<sup>4</sup> J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski do połowy XV wieku*, Warszawa 1965, s. 550.

<sup>5</sup> K. Tymieniecki, *Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich*, Warszawa 1923, s. 343.

<sup>6</sup> A. Wolff, *Studia nad urzędnikami mazowieckimi 1370—1526*, Wrocław 1962, s. 228.

<sup>7</sup> A. Guriewicz, op. cit., s. 145.

<sup>8</sup> J. Le Goff, *Kultura średniowiecznej Europy*, Warszawa 1970, s. 185 i *Czas Kościoła, passim*.

<sup>9</sup> Zob. M. Eliade, *Sacrum — mit — historia*, Warszawa 1974, s. 86—89.

<sup>10</sup> Zob. A. Gieysztor, *Uwagi o czasie i świadomości dziejów w Polsce średniowiecznej*, „Miscellanea historico-archivistica” t. I, 1985, s. 143—150.

<sup>11</sup> E. Hall, *Ukryty wymiar*, Warszawa 1978, s. 230 n.

<sup>12</sup> T. Banaszczyk, *Czas jako kategoria społeczna*, Wrocław 1981, s. 37.

<sup>13</sup> A. Biernat, *O niektórych sposobach wyrażania czasu w XIX w.* „Studia Źródłoznawcze” t. XXVI, 1981, s. 166.

Kategorię tę tworzy przede wszystkim rok liturgiczny, podzielony na 365 dni. Oznaczano je za pomocą wydarzeń z życia Chrystusa i Matki Boskiej lub imionami świętych. Znacznie rzadziej posługiwano się innym rozwiązaniem, określając dni w zależności od miejsca, jakie zajmowały w siedmiodniowym tygodniu (*feria X, dies dominica*). Stosowanie dni jako miar chronologicznych uzupełniano niekiedy określeniami pomocniczymi w rodzaju: *in crastino, vigilia, octava*. Do dłuższych miar czasu Kościoła należały m. in. wielodniowe okresy postów (*Quadragesima, Ieiunium*). Stanowiły one dodatkową miarę podziału roku. Funkcję szerszej perspektywy chronologicznej dla powyższych określeń czasu pełniły lata bezwzględne. Dodać jednak trzeba, że stosowano je głównie w formułach datacyjnych. W opisach spraw natomiast lata bezwzględne występują sporadycznie. Niektórymi z miar czasu Kościoła, tj. dniami i latami, posługiwano się jeszcze inaczej. Nie określano ich przez podanie świętego patrona, miejsca w cyklu tygodniowym bądź na linii czasu, ale wyrażano je liczbą (*tertia die, anni viginti*). Powstawały w ten sposób nowe okresy czasu, którym niekiedy władza świecka nadawała wartość prawną.

Kolejną kategorię chronologiczną stanowi czas władzy świeckiej. Jest to kategoria niejednorodna, zawiera bowiem określenia różnej proweniencji. Należą do nich, używane w charakterze miar czasu, działania władzy świeckiej, tj. księcia i sądów. Chodzi tu więc o roczki sądowe, roki wielkie, czas pracy sędziów, czas działań prawnych (*tempus resignacionis*), a także przyjazdy księcia do stołecznego Płocka. Do kategorii czasu władzy świeckiej postanowiliśmy zaliczyć ponadto trzy miary, których przynależność wymaga uzasadnienia: tydzień, wieczność i *usque ad incensionem luminis*.

W księdze ziemskiej płońskiej tydzień stosowany jest najczęściej ze wszystkich miar czasu. Jego geneza na ziemiach polskich wiąże się ściśle z wprowadzeniem chrześcijaństwa<sup>14</sup>. Stanowił on okres czasu niejednorodny pod względem religijnym. Dzielił się bowiem na jeden dzień święty i sześć świeckich. Religijna struktura tygodnia porządkowała również czas pracy i działań gospodarczych, ograniczając je do sześciu dni roboczych i wyznaczając siódmy dniem odpoczynku. Tydzień wpłynął także na kalendarium posiłków, jako że jeden z jego dni — piątek, był czasem postu. Ze względu więc na genezę i sakralny charakter niektórych dni tydzień należałoby uznać za miarę czasu Kościoła. Biorąc pod uwagę ogólnospołeczny zasięg tej miary czasu, można by ją zaliczyć do czasu jednostki. Natomiast ścisły związek tygodnia z fazami księżycowymi pozwalałby widzieć w nim miarę czasu przyrody. Z pewnością tydzień pełnił te wszystkie funkcje również na terenie ziemi płońskiej; w księdze płońskiej pojawia się on w jeszcze innym charakterze. Bardzo częste (372 razy) operowanie tą miarą czasu wynikało z potrzeb sądu ziemskiego, który odbywał swoje posiedzenia cyklicznie co dwa tygodnie, we wtorki. Dlatego też wyznaczając datę następnej rozprawy bądź np. termin płatności, wygodniej było wyrazić to w formie *in X septimanis*, niż używać złożonych określeń chronologicznych. Tak więc w świetle księgi ziemskiej płońskiej tydzień nie stanowił okresu od niedzieli do niedzieli, lecz od wtorku do wtorku.

<sup>14</sup> J. Matuszewski, *Słowiański tydzień. Geneza, struktura, nomenklatura*, Łódź 1978, s. 66.

Pełniąc funkcję miary czasu dostosowanej do potrzeb sądu ziemskiego, nabrał charakteru świeckiego. Pozwala to, naszym zdaniem, uznać tydzień za miarę czasu władzy świeckiej mimo kościelnej genezy i związków z jednostką i przyrodą.

Podobne zastrzeżenia może budzić przynależność do tej kategorii pojęcia wieczności (*perpetualiter, perpetue, evum, eviterna, vecne*). Teologowie widzieli w niej atrybut Boga, pozaczas bez początku i końca. W praktyce sądowej wieczność jest również nieskończona. Oznacza bowiem, że dany stan prawny ma trwać bez ograniczeń w czasie. Na tym jednak kończą się ogólne podobieństwa między wiecznością w skali kosmicznej a wiecznością w skali powiatowej. Ta ostatnia posiada bowiem początek wyznaczony przez moment stworzenia nowego stanu prawnego. Rozumiana jest poza tym jako kategoria prawno-chronologiczna pozbawiona odcienia metafizycznego. Z tych więc powodów traktując wieczność z księgi płońskiej jako pojęcie czasu władzy świeckiej.

*Usque ad incensionem luminis* stanowi natomiast miarę z pogranicza czasów władzy świeckiej i przyrody. — *vidimus dominum Tral — ipso die Nativitatis virginis Marie per totum diem usque ad incensionem luminis termino comparantem, et dominum Nicolaum Proczinsky non vidimus, neque sibi terminum prorogaverunt, nec comparuit pro quibusdam equis duobus*<sup>15</sup>. *Incensio luminis* oznacza tu zapalenie pochodni w momencie zachodu słońca i zapadania zmroku<sup>16</sup>. Czynność tę inspirował więc zjawisko naturalne. Niemniej jednak zapalenie pochodni jest działaniem wykonywanym w imieniu władzy świeckiej. Oznajmiano w ten sposób koniec dnia sądowego. Dlatego też mimo przyrodniczej genezy zaliczamy powyższą miarę do czasu władzy świeckiej.

Podobnych wątpliwości nie budzi przynależność do czasu przyrody innych, wywodzących się ze zjawisk naturalnych, określeń chronologicznych. Są to bowiem bezpośrednio wyrażone fakty przyrodnicze. Wiążą się one z położeniem słońca (*noc, ante meridiem, ante ortum solis*) oraz porami roku i zachodzącymi wówczas zmianami środowiskowymi (*tempore estatis quando aqua cessabit inter Doprsko*)<sup>17</sup>. Warto zwrócić uwagę, że określenie: *quando aqua cessabit inter Doprsko*, stanowi wywołanie mieszkańców ziemi płońskiej. Mogło ono bowiem funkcjonować jako miara czasu wyłącznie na ograniczonym obszarze.

Bardziej skomplikowana jest kategoria chronologiczna zwana przez nas czasem jednostki. Tworzą ją zdarzenia o charakterze prywatnym lub okoliczności im towarzyszące, które pełniły funkcje miar czasu. Geneza miar czasu jednostki sięga zapewne w odległą przeszłość, jako że wiązanie ze sobą dwóch wydarzeń wydaje się być najbardziej pierwotnym, najprostszym sposobem określenia temporalnego. Mimo powstawania ponadjednostkowych systemów chronologicznych, opartych na faktach przyrodniczych, a później na zdarzeniach z historii świętej, miary czasu jednostki zachowały swą przwadatność. Spowodowane to było selektywną recepcją kalendarza kościelnego, która ograniczała się zapewne do głównych świąt<sup>18</sup>, może okresów postu (Wielki Post, suche dni, piątki) oraz dni tygodnia. Ponadto niedoskonała ludzka pamięć nie

<sup>15</sup> KZP, zapiska 626.

<sup>16</sup> P. Dąbkowski, *Prawo polskie prywatne* t. I, Lwów 1910, s. 290 n.

<sup>17</sup> KZP, zap. 939.

<sup>18</sup> J. Matuzewski, op. cit., s. 117.

zawsze mogła skojarzyć dane wydarzenie z systemem świąt, roczków, dni tygodnia czy zjawisk przyrody. Prawdopodobieństw właściwego uporządkowania faktów jednostkowych przez powiązanie ich z odpowiednimi określeniami systemowymi mało też wraz z wpływem czasu. Świąta, roczki, dni tygodnia, pozycje słońca i księżyca nakładały się na siebie w ludzkiej pamięci, tracąc przez to wartość miar czasu przeszłego. Znacznie łatwiej określano chronologicznie dane wydarzenie za pomocą lat. W wypowiedziach bezpośrednich największa retrospekcja wyniosła 20 lat<sup>19</sup>. Dodać jednak należy, że w następnej, identycznej zapisce uzupełniono to cofnięcie się w przeszłość stwierdzeniem: *post patrem meum*. Świadczy to, iż mocniej tkwiły w pamięci nie tyle obiektywne miary czasu, ile okoliczności i zdarzenia towarzyszące opowiadany incydentom. *Kedimi kon uszetl tedimi Woyczzech ucratl szodlo i uszdo*<sup>20</sup>, żali się Albert ze Zbyszyna, zaznaczając tym samym, że przestępstwa dokonano w czasie po ucieczce konia. Mikołaj z Korzybia opowiada natomiast: *quando fui in meo hospicio — tunc ipse veniens metsecundus super meum hospicium, exsecavit, vulgariter wissekl me de meo hospicio et dedit michi wlnera —*<sup>21</sup>. Wzmianka o przebywaniu w domu posiada nie tylko charakter czasoprzestrzenny, ale i prawny. Wtargnięcie do cudzego domu samo w sobie stanowiło przestępstwo. Osobiste, niekonwencjonalne określanie i rozumienie czasu uwidacznia się zwłaszcza w odniesieniu do zdarzeń z dalekiej przeszłości: *Paulus — respondit, dicens, quod circa nostros awos et patres ibi nunquam via fuit, sed a vado Cowaliensi — ibi est et fuit via plana, cum qua ex antiquo aquitarunt*<sup>22</sup>. Do czasu jednostki należą również lakoniczne określenia chronologiczne, informujące pośrednio o zmianach w życiu osobistym. Np. przysłówek *olim* stanowi najczęściej znak śmierci bliskich osób — męża (32 razy, np. *Ursula relicta olim Andree kmetonis*<sup>23</sup>) lub rodziców (6 razy, np. *Katherina et Margaretha filiae olim Johannis*<sup>24</sup>). Ośmiokrotnie przysłówek ma charakter czasoprzestrzenny, świadcząc o zmianie miejsca zamieszkania<sup>25</sup> (*Mirzon olim heres de Pomianowo*<sup>26</sup>). Jedynie w dwóch przypadkach termin ten określa w czasie czynności prawne. Miary czasu jednostki stosowane są również w odniesieniu do przyszłości. Za przykład może służyć nadawanie ziemi w tzw. dożywocie, a więc do czasu śmierci nowego posiadacza. Regnold z Szatkowa *docebat, quod ipsam debuit dominam in area pacifice et quiete dimittere ad tempora vite sue sedere*<sup>27</sup>. Jest więc czas jednostki czasem prywatnym, którego miary zrodziły się z historii osobistej. Materiał dla prywatnego zestawu określeń czasowych stanowią zarówno wydarzenia zwykłe (*quando cucurri ad meum hospicium*<sup>28</sup>), nadzwyczajne z perspektywy codzienności (ucieczka konia), a także ostateczne, jak wymijająco wzmiankowana śmierć. Subiektywizm miar czasu jednostki wpływa na niedokładność niektórych z nich. Wynika

<sup>19</sup> KZP, zap. 29.

<sup>20</sup> Tamże, zap. 1029.

<sup>21</sup> Tamże, zap. 2649.

<sup>22</sup> Tamże, zap. 1807.

<sup>23</sup> Tamże, zap. 1870.

<sup>24</sup> Tamże, zap. 1982.

<sup>25</sup> K. Tymieniecki, op. cit., s. 132.

<sup>26</sup> KZP, zap. 1176.

<sup>27</sup> Tamże, zap. 558a.

<sup>28</sup> Tamże, zap. 2649b.

ona z ograniczonych możliwości ludzkiej pamięci (*antiquus, ex antiquo*) lub z braku potrzeby dokładniejszego określenia (*olim*).

Omówione wyżej kategorie chronologiczne porządkuje liczbowo następująca tabela:

Ogólna liczba pojęć chronologicznych — 996, w tym:

— czas władzy świeckiej: 474 przykłady (47,54%)	tydzień (372), wieczność (42), <i>terminus</i> (30), <i>ingressus domini ducis</i> (16), <i>terminus generalis</i> (7), <i>quam cito dominus dux in terra fuerit</i> (3), <i>tempus resignacionis</i> (1), <i>tempus pro tribunali sedencium</i> (1), <i>antequam dominus iudex pro tribunali sedebit</i> (1), <i>usque ad incensionem luminis</i> (1);
— czas Kościoła: 444 (44,53%)	święto (260), lata-okresy (87), dni tygodnia (37), dni podane w liczbie (24), <i>in crastino</i> (12), <i>vigilia</i> (9), <i>in medio Yeunium</i> (5), <i>octava</i> (4), <i>infra medium Quadragesime</i> (3), lata bezwzględne (3);
— czas jednostki: 71 (7,12%)	<i>olim</i> (48), <i>antiquus</i> (5), opozycje dawny-nowy (4), <i>quando fui in meo hospicio</i> (2), <i>circa nostros patres et aves</i> (2), <i>hodie</i> (2), jutro (1), <i>post patrem</i> (1), godzina <sup>29</sup> (1), <i>quando me pobytho et pokloto</i> (1), <i>ad tempore vite</i> (1), <i>kedimi kon uszetl</i> (1), <i>kedide mne uczezl</i> (1);
— czas przyrody: 8 (0,81%)	<i>noczno rzeczno</i> (3), <i>ante meridiem</i> (1), <i>ante ortum solis</i> (1), <i>tempore estatis</i> (1), <i>quando aqua cessabit inter Doprsko</i> (1), <i>in meridie</i> (1).

Z powyższej klasyfikacji wyraźnie wynika dominująca rola czasu władzy świeckiej i czasu Kościoła — 92,07%. Tworzą one szerokie ramy chronologiczne, w których toczy się życie społeczne zbiorowości powiatowej. Zorganizowane jest ono w corocznie powtarzany cykl świąt, trzy interwały wyznaczone przez płockie roki wielkie oraz dwutygodniowe cykle roczków płońskich. System ten wzbogacały nieregularne przyjazdy księcia Siemowita IV do Płocka, zwiastujące rozpatrzenie spraw nadesłanych przez sąd ziemski w Płońsku (remisja).

Mimo swej logicznej konstrukcji czas instytucji nie ogarniał całej rzeczywistości. Powstała więc konieczność odwołania się do archaicznych miar przyrodniczych. Pozwalały one bowiem umiejscowić w czasie zarówno fakty z przeszłości w skali mniejszej niż jeden dzień (*noc, ante ortum solis* itp.), jak i zdarzenia, które miały dopiero nastąpić, choć nie znano ich dokładnej daty (*tempore estatis quando aqua cessabit inter Doprsko*). Mimo niewielu przykładów w księdze płońskiej oczywiste jest, że natura odgrywała w pojmowaniu czasu ważną rolę.

<sup>29</sup> W znaczeniu „chwila”, „moment” — zob. S. Reczek, *Podręczny słownik dawnej polszczyzny*, Wrocław 1968, s. 114.

Wszak to powtarzalność zjawisk naturalnych oraz ścisły związek rolniczego społeczeństwa średniowiecznego z przyrodą stanowiły podstawę cyklicznego pojmowania czasu<sup>30</sup>. Przemawia to za ujmowaniem czasów przyrody, Kościoła i władzy świeckiej jako jednego bloku, który można by określić jako czas przyrodniczo-instytucjonalny. Zastępujący go niekiedy pozakalendarzowy i pozainstytucjonalny czas jednostki jest oddolnie tworzonym porządkiem chronologicznym. Dowodzi on m. in. pragmatyzmu i pomysłowości mieszkańców ziemi płońskiej, którzy umieli określić w czasie każde zdarzenie za pomocą mniej lub bardziej konkretnych faktów i pojęć wywodzących się z doświadczenia indywidualnego. Ich obecność w księdze ziemskiej płońskiej świadczy, że akceptowała je lokalna władza sądowa, uzupełniając w ten sposób oficjalny system chronologiczny oparty na czasie przyrodniczo-instytucjonalnym. Być może jest to także dowód istnienia silnej więzi lokalnej w społeczności, dla której punktami odniesienia mogły stać się miary czasu poszczególnych jednostek.

Interesujące będzie zbadanie ewentualnej wartości prawnej miar czasów — przyrodniczo-instytucjonalnego oraz jednostki. Pojęcia pierwszego bloku można podzielić na dwie grupy. Do pierwszej zaliczymy te miary, które ze względu na swe znaczenie w systemie chronologicznym, a także w życiu gospodarczo-społecznym i religijnym, stały się w naturalny sposób okresami czasu o większej wartości prawnej niż inne. Grupę tę tworzą: święta Bożego Narodzenia, Niedziela Przewodnia (domyślnie: Wielkanoc), ingresy książęce, a także miary związane z położeniem słońca. Na pierwszy plan wysuwa się święto Bożego Narodzenia (*Nativitas, Natalia Christi*), jedno z dwóch głównych świąt chrześcijańskich, stanowiące zarazem początek roku. Mimo że w tym czasie na ziemiach polskich zaznacza się przewaga stylu *a Circumcisione*<sup>31</sup>, to w księdze ziemskiej płońskiej panuje niepodzielnie liczenie roku od Bożego Narodzenia<sup>32</sup>. Ważność Bożego Narodzenia jako święta religijnego i początku roku sprawia zarazem, że często stanowiło ono punkt graniczny, od którego mierzono czas trwania pewnych zobowiązań: *Petrus de Dzektarzewo tenetur Derslaum fratrem germanum de ibidem de fideiussoria caucione eliberare — et, si tamen non eliberaret, tunc tenetur ipsum in medium mansum, in quo colonus sedet, intronizare et intromittere, et ipse Derslaus dictum medium mansum de anno ad annum seu a Nativitate Christi usque ad aliam Nativitatem tam diu, donec sibi predicti centum grossi persolventur, etc.*<sup>33</sup>. Zwróćmy uwagę, że zapiska ta pochodzi ze stycznia. Nic nie stałoby więc na przeszkodzie, by czas spłaty zacząć mierzyć wcześniej niż od mającego nadejść Bożego Narodzenia. Rangę tego święta podkreśla też odbywanie się niedługo po nim roków wielkich w Płocku: — *causam* — *ad terminos generales suspendimus ad Ploczsko post Natalia domini in duabus septimanis*<sup>34</sup>.

Z tego samego powodu dużą rolę odgrywała Niedziela Przewodnia, pierwsza po Wielkanocy, stanowiąc punkt odniesienia dla drugich roków wielkich: — *terminus pandit* — *in proximis terminis generalibus*

<sup>30</sup> A. Guriewicz, op. cit., s. 145.

<sup>31</sup> *Chronologia polska*, pod red. B. Włodarskiego, Warszawa 1957.

<sup>32</sup> KZP, s. 48, 197.

<sup>33</sup> Tamże, zap. 1836.

<sup>34</sup> Tamże, zap. 2712.



post *Conductum Paschae*<sup>35</sup>. Trudno natomiast ustalić datę trzecich roków wielkich. Sugestia M. Handelsmana, który upatrywał termin sądu wiecowego w dniu Narodzenia Matki Boskiej (8 września)<sup>36</sup>, nie znajduje pewnego potwierdzenia w źródle. Zapiski z 8 września 1405 r mogą dotyczyć również dobrze posiedzenia płockiego sądu ziemskiego. Nie przeczy temu obecność księcia, jako że chodzi o sąd odbywający się w stolicy zachodniego Mazowsza. Natomiast ani razu nie zastosowano wobec rozpraw sądowych odbywanych w okolicach tej daty określenia *terminus generalis*<sup>37</sup>, co stanowiłoby, naszym zdaniem, jedyny pewny dowód, że dane posiedzenie sądu odbywa się w ramach roku wielkiego. Tak więc pytanie o termin trzeciego sądu wiecowego i święto, które mogło wpłynąć na ustalenie tej daty, pozostaje bez odpowiedzi.

Istotnymi wydarzeniami, które oddziaływały na chronologię czynności prawnych, były nieregularne przyjazdy księcia do stołecznego Płocka. Ze względu na swą wagę stały się one pewnego rodzaju miarą czasu. Nieraz oznaczano wedle nich roczki płockie: *terminus pendet tertia die post ingressum principis in Ploczsko*<sup>38</sup>. Nie była tam niezbędna obecność władcy, gdyż daty roczków płockich określano i wedle innych miar czasu<sup>39</sup>. Niemniej jednak w niektórych wypadkach ściśle łączono załatwienie jakiejś sprawy z obecnością władcy: — *veniens Adamek de Miskowo fideiussit pro Iohanne de ibidem* — *ratione dotis* —, *quod coram serenissimo principe, cum constituetur in Ploczsko, idem Iohannes tenetur dotare* — —<sup>40</sup>.

Dwie ostatnie miary z tej grupy związane są z położeniem słońca — *ante meridiem* i *ante ortum solis*. Zastosowane zostały przez sąd w dwóch zapiskach dotyczących jednej sprawy, w której Dobiesław z Sokolnik ma zapłacić Stanisławowi z Korzybia pewną sumę pieniędzy. Pierwszy termin wyznaczono *ipso die beati Bartolomei ante meridiem*<sup>41</sup>. Dobiesław nie zastosował się do wyroku sądowego, bo kilka miesięcy później *tenetur Stanislao de Corzip tres sexagenas grossorum communis monete in duabus septimanis persolvere, antequam dominus iudex pro tribunali sedebit, et, si non solveret, extunc ante ortum solis eisdem tres in latis grossis pragensibus tenebitur persolvere*<sup>42</sup>. Tak więc miary czasu przyrody z miarami czasu instytucji precyzyjnie wyznaczają granicę prawną, której przekraczanie powoduje, że wzrasta suma należna do zapłacenia. Nasuwa się przy tym pytanie o trwałość jakości prawnej miar podziału dnia. Wydaje się, że o ile określenie *ante meridiem* wykorzystywano jako granicę prawną *ad hoc*, o tyle określenie *ante ortum solis* mogło mieć trwałe i różnorodne znaczenie. Zapiskę można tłumaczyć, że jeśli Dobiesław nie uiszczy wymaganej sumy przed początkiem dnia, w którym odbędą się następne roczki, to będzie musiał zapłacić jeszcze więcej do końca następnego dnia. Taka interpretacja pozwalałaby na postawienie znaku równości między *antequam dominus iudex*

<sup>35</sup> Tamże, zap. 1562.

<sup>36</sup> M. Handelsman, *Wstęp do KZP*, s. VIII.

<sup>37</sup> Por. KZP, zap. 187, 203, 204, 802, 803.

<sup>38</sup> Tamże, zap. 644.

<sup>39</sup> Zob. tamże, zap. 443, 543, 1257, 2759.

<sup>40</sup> Tamże, zap. 1585.

<sup>41</sup> Tamże, zap. 2253.

<sup>42</sup> Tamże, zap. 2425.

*pro tribunali sedebit a ante ortum solis*. Oznaczałoby to, że praca sędziego, tj. dzień sądowy rozpoczynał się o wschodzie słońca. Tak więc owe zjawisko przyrodnicze posiadałoby trwałe znaczenie chronologiczno-prawne. Zjawisko to wraz z określeniem: *usque ad incensionem luminis* pozwala przypuszczać, że dzień sądowy trwał od wschodu do zachodu słońca.

Natomiast dzień św. Marcina (11 listopada) oraz noc sytuują się na pograniczu grupy pojęć chronologicznych, które znaczeniem narzucały się systemowi prawnemu jako okresy czasu o większej wartości, a pojęciami, którym dopiero prawo nadało nową jakość. Wedle prawa zachodniomazowieckiego, na dwa tygodnie przed dniem św. Marcina każdy chłop zamierzający opuścić użytkowaną ziemię musiał uregulować powinności wobec jej właściciela<sup>43</sup>. Ślad tego prawa znajduje się w zapisce, w której Dzierśław z Dziegtażewa skarży: *Yaco mne Wsebor wypuszczył Marczina volno przetswanthem Marczinem*<sup>44</sup>. Główną przyczynę ustalenia takiej daty stanowił najprawdopodobniej cykl prac polowych, kończący się w październiku. Z kilku możliwych świąt tej pory roku wybrano dzień św. Marcina ze względu na wysoką pozycję tego święta w hierarchii świąt polskich<sup>45</sup>.

Trudno o jednoznaczne ustalenie przyczyn odrębności prawnej nocy. Być może stanowiły je przesady i obawy wobec tej pory, podzielane zarówno przez lud<sup>46</sup>, jak i intelektualistów<sup>47</sup>. W każdym razie na ziemiach Królestwa Polskiego nawet zwykle czynności handlowe dokonywane nocą kwalifikowano jako czyny karalne<sup>48</sup>. W księdze płońskiej trzykrotnie wymieniano noc jako czas dokonania przestępstwa: *Yaco mne Mscziszek wszól newasto nocznó rzeczó*<sup>49</sup>. W dwu pozostałych przypadkach mowa jest o kradzieży brożyn i o napadzie z ostrą bronią<sup>50</sup>. Są to przestępstwa bez względu na czas ich popełnienia. Tak więc w świetle księgi płońskiej noc możemy uznać jedynie za czynnik obciążający, a nie kreujący przestępstwo.

Do określeń czasu przyrodniczo-instytucjonalnego o nadanym przez prawo znaczeniu zaliczam natomiast — obok już omówionych: wieczności i *usque ad incensionem luminis* — roczki i roki sądowe, okresy czasu związane z zastawem ziemi oraz tzw. dawność. Bez wątplenia najważniejszą miarę czasu o charakterze czysto prawnym stanowiły posiedzenia sądów różnej instancji. Dotyczyło to przede wszystkim roczków odbywających się w Płońsku co drugi rok. Terminy roków wielkich zależały, jak sugerowaliśmy wcześniej, od głównych świąt, choć ustanawiając terminy tych posiedzeń, starano się zapewne rozłożyć je równomiernie w czasie. Ze względu na swoje znaczenie, regularność i częstotliwość roczki i roki regulowały rytm życia społecznego. Zapisek

<sup>43</sup> *Iura Mazoviae Terrestria* [dalej cyt.: IMT], wyd. J. Sawicki, t. I. Warszawa 1972, dok. 65, punkt 4, s. 101.

<sup>44</sup> KZP, zap. 2032.

<sup>45</sup> Zob. *De feriis*, [w:] *Statuty synodalne wieluńsko-kaliskie Mikołaja Trąby z roku 1420*, wyd. J. Fijałek i A. Vetulani, Kraków 1915—1921—1951, s. 38.

<sup>46</sup> K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian* t. 2, cz. I, Warszawa 1967, s. 428, 451—452.

<sup>47</sup> J. Delumeau, *Strach w kulturze Zachodu XIV—XVIII w.*, Warszawa 1986, s. 86—92.

<sup>48</sup> P. Dąbkowski, op. cit., s. 288 n.

<sup>49</sup> KZP, zap. 189.

<sup>50</sup> Tamże, zap. 737, 518.

takich, jak *habent terminum per quatuor septimanis* czy *terminus pendet primis post Conductum Paschae*<sup>51</sup>, spotykamy w księdze płońskiej sporo.

Znacznie rzadziej natomiast operowano okresami czasu dłuższymi niż jeden rok, które określano jako *spacium*, tzn. odstęp<sup>52</sup>. Odstępy te wynosiły od 2 do 30 lat, wyznaczając czas trwania pewnego stanu prawnego. W księdze płońskiej chodzi o zastaw ziemi w zamian za ustaloną sumę pieniędzy: *Nicolaus de Tiszki suam totalem porcionem cum area — in duodecim sexagenis grossorum monete communis resignavit per spacium viginti annorum, et post XX annos, si non exemerit, de anno ad annum, et benivole proposuit et obligavit*<sup>53</sup>.

Podobną kategorię prawno-chronologiczną, ale odnoszącą się do przeszłości, stanowiła dawność, czyli okres, po którego upływie następuje zmiana stanu prawnego<sup>54</sup>. Wedle prawa zachodniomazowieckiego, jedynie przez trzy lata można było zabiegać o utraconą własność dziedziczną (ziemię, należności)<sup>55</sup>. Po tym czasie prawo dziedziczne wygasało. Zagrożeni posiadacze bronili się najczęściej w następujący sposób: *O chtëró roló zalowala Małgorzata namó, tey ya usziwaió wiszey trzech lat*<sup>56</sup>. Trzyletni okres dawności dotyczył także przestrzeni komunikacyjnej, ścieżki czy drogi<sup>57</sup>. Dawność mogła trwać krócej. Zależało to od przedmiotu sporu. Np. straconego konia można było odzyskać tylko w ciągu dwóch lat: *egit Przeclaus contra Albertum in hec verba dicens: ita ago contra Albertum, quod arestavit equum, quem mihi subtraxerit — tandem Albertus iniquit: volo scire, quam diu est furatus. — [Przeclaw — G.M.] dicit: non sunt duo anni. Extunc Albertus dixit: sunt duo anni, sicut iustum equum emi —*<sup>58</sup>. Natomiast dla bliżej nie określonych przedmiotów okres dawności wynosił rok. *O które rzeczi Hanka namó zalowala, temu iusz rok minól*<sup>59</sup>, zapewniał Stefan z Żochowa.

Spośród miar czasu jednostki szczególne znaczenie przypisywano dawności. Rozumiana była przede wszystkim jako tradycja pewnego stanu prawnego, który powinno się podtrzymywać, a w razie czego odzwierać: *Nicolaus — querulavit, quia michi metas antiquas, ubi nostri aves et patres ipsas tenuerunt, ibi michi nocuistis, et ego volo ipsas renovare, wlgariter ponowicz, tandem venientes Ramberth, Stephanus, Albertus et Bronisz, pro quo fideiusserunt, quia nondum erat in iudicio, palam dixerunt, quod nos pro ipsis volumus disponere et ordinare, wlgariter ob-prawicz, et pro hoc toto ipsos wlgariter zachodzimy etc.*<sup>60</sup>. Powołanie się na czas przodków miało tylko rangę dowodową, nie wystarczało jednak do wygrania sprawy<sup>61</sup>. Pamięć ludzką wzmacniały rozmaite *signa antiqua*, wytyczające granicę czy drogę<sup>62</sup>. Odwoływano się

<sup>51</sup> Tamże, zap. 72, 514.

<sup>52</sup> A. Guriewicz, op. cit., s. 498.

<sup>53</sup> KZP, zap. 2209.

<sup>54</sup> J. Bardach, op. cit., s. 498.

<sup>55</sup> IMT t. I, dok. 34, punkt I, s. 50.

<sup>56</sup> KZP, zap. 163.

<sup>57</sup> Tamże, zap. 771, 1684.

<sup>58</sup> Tamże, zap. 195.

<sup>59</sup> Tamże, zap. 1666.

<sup>60</sup> Tamże, zap. 2021.

<sup>61</sup> Zob. tamże zap. 1807, 1848.

<sup>62</sup> Tamże, zap. 954, 1848.

także do autorytetu wieku, pamięci i doświadczenia, które reprezentowali starcy wiejscy. Ich pamięć miała przewyciężyć upływ czasu i zapomnienie: *Nicolaus duos seniores vulgariter starcze, sorte vulgariter lossy, debuit producere, qui duo seniores primitus inter dictas hereditates debent dividere et limitare et arbitri post ipsos cum precone et ministeriali transire*<sup>63</sup>. Charakterystyczna jest przy tym obecność przedstawicieli władzy sądowej, niezbędnych, jak się wydaje, dla nadania orzeczeniom starców mocy prawnej. Tak więc prywatne określenia dawności, choć niewątpliwie istotne dla sporu, musiały zostać zweryfikowane przez prawo.

Znacznie większą rolę odgrywało prawo w nadaniu jakości prawnej określeniom czasu jednostki — *olim* i *ad tempora vite*, zakorzenionym w podstawowych faktach egzystencji ludzkiej. *Olim* pojawia się niezależnie od przedmiotu sporu, świadczy tylko o tym, że dana kobieta jest wdową, a dzieci — sierotami. Natomiast *ad tempora vite* jest używane zawsze w odniesieniu do posiadacza ziemi. W obydwu więc przypadkach sprawę życia i śmierci traktuje się instrumentalnie, wyłącznie od strony prawnej. Typowy przykład miary całkowicie ukształtowanej przez prawo stanowi zwrot: *tempore resignacionis*<sup>64</sup>. Trudno tu nawet oddzielić element chronologiczny od prawnego. Czas określono bowiem czynnością prawną — wydaniem.

Porównanie wartości prawnej niektórych pojęć czasu jednostki i przyrodniczo-instytucjonalnego dowodzi zdecydowanie większego znaczenia tych ostatnich pod względem prawno-społecznym. Część z nich miała swoje źródło w religii (święto), pracy na roli (św. Marcin) i codziennym obcowaniu z naturą (noc, wschód słońca, południe). Źródła te były wspólne całej społeczności ziemi płońskiej. System prawa, rozbudowując i tworząc nowe kategorie prawno-chronologiczne, odwoływał się właśnie do miar czasu zakorzenionych w świadomości zbiorowej (święta → roki, tydzień → roczki, lata, zachód słońca → palenie pochodni). W znacznie mniejszym stopniu korzystał z miar czasu jednostki. Chociaż były akceptowane w chronologii, tylko nielicznym przyznano jakąś odrębność prawną. Dotyczyło to głównie miar powtarzalnych, opartych na zdarzeniach o podstawowym dla człowieka znaczeniu (*olim*, *ad tempora vite*), na czynnościach prawnych (*tempore resignacionis*) i na szacunku dla tradycji, podzielanym przez całe średniowieczne społeczeństwo (dawność).

Wydaje się, że niewielkie znaczenie prawne miar czasu jednostki można tłumaczyć dwojako. Po pierwsze, nie tworzyły one powiązanego systemu, lecz jedynie zbiór określeń dobieranych *ad hoc*. Po drugie, wynikały jedynie z doświadczenia indywidualnego, które nie zawsze mogło stać się doświadczeniem zbiorowości.

Badanie związków pomiędzy społeczeństwem, prawem i czasem wymaga postawienia pytania o stosunek klientów sądu ziemskiego w Płońsku do czasu. Czy widzieli w nim jedynie środek porządkowania wydarzeń i życia społecznego w ogóle, czy też wykorzystywali go w jeszcze inny sposób? O umiejętności operowania czasem przez niektórych mieszkańców ziemi płońskiej świadczy istnienie odkładów (dylacji), tj. praw-

<sup>63</sup> KZP, zap. 669.

<sup>64</sup> Tamże, zap. 2594.

nych przesunąć rozpraw na inny roczek. Księga płońska zawiera 49 zapisek opatrzonych terminami — *dilatatio* bądź *prorogatio*, tworzonych według schematu: *Prorogatio termini. Nota in causa, que vertitur inter Troyanum de Sztzassnewo ex una et inter Diwkam parte ab alia terminus pendet infra medium XL-me*<sup>65</sup>. Rozprawy odraczano na czas od dwóch tygodni do około pół roku<sup>66</sup>. W celu legalnego przesunięcia terminu procesu należało udowodnić chorobę, służbę na rzecz władcy, uczestnictwo w równoległe odbywającej się innej rozprawie<sup>67</sup>. Co ciekawe, w księdze ziemskiej płońskiej bardzo rzadko wzmiankowane są powody przesunięcia terminu procesu. Raz jest to odmowa złożenia przysięgi: *Nicolaus heres de Gosczino inceptis prorogare terminum domino Martino, vicario de Gora, stantes adversarii nolimus credere, tunc pretactus noluit iurare, ut iuris est*<sup>68</sup>. W innym przypadku chodzi o nieporozumienie odnośnie daty rozprawy<sup>69</sup>. Być może brak wzmianek o powodach dylacji w pozostałych 47 przypadkach świadczy, że wszystko odbyło się zgodnie z prawem, a opisywanie szczegółów proceduralnych uznano za zbędne. Jak można przypuszczać, uczestnicy procesów dążyli do odraczania rozpraw, aby poprawić swoją sytuację. Być może chodziło o zyskanie na czasie, o upływanie dawności instytucjonalnej, o prowadzenie pozasądowych negocjacji ze stroną przeciwną bądź o szukanie świadków. Niestety, brak konkretów w omawianym źródle pozwala jedynie na snucie domysłów. Mamy natomiast wzmianki o płaceniu tzw. niestannego, tj. kary za nie uzgodnioną wcześniej absencję. Ich liczba (137) zdecydowanie przewyższa sumę prawnie dokonanych dylacji. Znacznie łatwiej było więc nie stawić się w wyznaczonym terminie, przesuując tym samym datę rozprawy o co najmniej dwa tygodnie, niż spełnić warunki legalnego jej odroczenia. Warto podkreślić, że taka gra na zwłokę nie przekraczała ram ustalonych przez statut z 1380 r. Wedle jego postanowień trzeci roczek był zawity, co oznaczało, że nieobecność na nim powodowała przegranie procesu<sup>70</sup>. Powyższe przykłady świadczą, że przynajmniej część mieszkańców ziemi płońskiej miała aktywny stosunek do czasu. Traktowano go bowiem nie tylko jako formę porządkowania wydarzeń, ale i jako narzędzie walki sądowej. Mimo łamania przy tym pewnych reguł prawnych nie przekraczano jednak bariery roku zawitego<sup>71</sup>. Trudno powiedzieć, czy 6,7% (187 na 2776) spraw przesuniętych na inny termin świadczy o wysokiej lub niskiej aktywności klientów sądu wobec czasu. Nie zawsze bowiem istniała potrzeba uciekania się do prawnego lub bezprawnego przesunięcia terminu rozprawy.

<sup>65</sup> Tamże, zap. 475.

<sup>66</sup> Zob. tamże, zap. 708, 670.

<sup>67</sup> Tzw. Zwód Goryńskiego, [w:] IMT t. III, punkty 4, 5, 6, s. 144 n.

<sup>68</sup> KZP, zap. 10.

<sup>69</sup> Tamże, zap. 562.

<sup>70</sup> IMT t. I, dok. 38, s. 57.

<sup>71</sup> Jest co prawda przykład, że Marcin Łuba z Kraśniewa ma zapłacić Mieczysławowi z Witosławic niestanne (2412). Taką zapiskę spotykamy jeszcze trzykrotnie (2428, 2443, 2528). Ponieważ w tym czasie nie ma wzmianki o naznaczeniu nowego terminu interpretujemy powyższe zapiski jako jedynie powtórzenie pierwszej. Świadczą one bowiem, że Marcin Łuba zwlekał z zaplaceniem kary za pierwszą nieobecność.

W dotychczasowych rozważaniach traktowaliśmy księgę ziemską płońską statycznie. Główną tego przyczynę stanowił dość krótki okres, z którego pochodzą rozpatrywane tu zapiski. Niewątpliwie 17 lat to zbyt mało, by w warunkach stabilizacji dokonali się przemiany w mentalności zbiorowej, konkretnie — w pojmowaniu czasu. Nie sposób jednak nie zauważyć pewnej ewolucji w sposobie zapisywania niektórych określeń chronologicznych i w funkcjach przez nie spełnianych. Na plan pierwszy wysuwa się stosowanie dat rocznych w skali bezwzględnej, stanowiących przykład czasu linearnego, niepowtarzalnego. W zapiskach pojawiły się one zaledwie trzykrotnie<sup>72</sup>, co wymownie świadczy o braku ich recepcji w szerokich kręgach społecznych. Zupełnie inaczej wygląda obecność czasu linearnego w formułach datacyjnych, powstałych według następującego schematu: *Nota acta sunt hec feria 3-ia in crastino sancti Georgii de a. d. M-o CCCCVIII*<sup>73</sup>. W 292 formułach, tworzonych głównie przez święta (289) i dni tygodnia (275), data roczna pojawiła się 152 razy (52%). Częstotliwość jej występowania wzrastała z biegiem czasu, co ilustruje poniższe zestawienie:

rok	liczba formuł	liczba dat rocznych	procent
1400	12	0	0
1401	8	1	12,5
1402	24	1	4,2
1403	24	2	8,3
1404	7	3	43
1405	21	8	38,1
1406	24	9	37,5
1407	18	3	16,3
1408	15	6	40
1409	18	10	55
1410	16	11	68,7
1411	11	9	82
1412	21	19	91
1413	17	17	100
1414	17	17	100
1415	23	22	95,6
1416	13	12	92,3
1417	3	3	100

Wyrażna zmiana następuje od 8 października 1409 r., o czym świadczy dość regularny ciąg dat rocznych. Równoległe uległa ewolucji forma występowania święta jako miary czasu. Coraz rzadziej funkcjonuje ono w charakterze punktu odniesienia dla innych pojęć chronologicznych (np. *feria X post factum Y*). Odwrotnie proporcjonalnie do tego zjawiska zwiększa się liczba przykładów, w których święto pojawia się pojedynczo, bez innych miar czasu. Proces ten przebiegał następująco:

<sup>72</sup> KZP, zap. 587, 848, 1505.

<sup>73</sup> Tamże, s. 80.

rok	liczba świąt	święto — punkt odniesienia	święto — miara zwykła	stos. proc.
1400	1	1	0	$\frac{100}{0}$
1401	4	4	0	$\frac{100}{0}$
1402	5	5	0	$\frac{100}{0}$
1403	7	6	1	$\frac{86}{14}$
1404	5	4	1	$\frac{80}{20}$
1405	23	20	3	$\frac{87}{13}$
1406	15	12	3	$\frac{80}{20}$
1407	8	3	5	$\frac{37,5}{62,5}$
1408	9	6	3	$\frac{66,66}{33,33}$
1409	16	5	11	$\frac{31,25}{68,75}$
1410	14	6	8	$\frac{42,9}{57,1}$
1411	24	6	18	$\frac{25}{75}$
1412	22	3	19	$\frac{14}{86}$
1413	27	7	20	$\frac{26}{74}$
1414	35	15	20	$\frac{43}{57}$
1415	21	4	17	$\frac{19}{81}$
1416	18	7	11	$\frac{39}{61}$
1417	4	0	4	$\frac{0}{100}$

A więc i w tym przypadku początek zmian przypada na rok 1409. Dodać należy, że w tym samym roku spotykamy po raz pierwszy święto w rotach przysiąg (19 listopada): *Yaco semnó Sandek ymal smowó syócz chicze do swantego Yana*<sup>74</sup>. Można więc powiedzieć, że w świetle formuł datacyjnych księgi płońskiej wzrastało znaczenie czasu linearnego. Z kolei w opisach spraw święto pod względem formy staje się z upływem lat miarą czasu jak każda inna i w rotach zaczęło występować

<sup>74</sup> Tamże, zap. 1890.

pować dość często. Wytłumaczenie tych nieprzypadkowo powiązanych zmian wydaje się dość proste. M. Handelsman podaje, że właśnie 8 października 1409 r. zapiski prowadzi inna ręka<sup>75</sup>. Nie wiemy nic o nowym pisarzu ziemskim poza tym, że prezentował on nowe podejście do czasu. W większym stopniu niż poprzednicy eksponował miary czasu linearnego, czyniąc z nich perspektywę chronologiczną dla innych określeń. Tą drogą pójdą jego następcy, m.in. Matthias, pisarz sądów płońskiego i plockiego w latach 1411—1416. Być może anonimowy notariusz wywodził się z Płocka, gdzie kancelaria książęca od dawna stosowała nowoczesny model datacji. Podkreślić jednak należy, że wyżej opisane zmiany dotyczą jedynie świadomości chronologicznej niektórych pisarzy ziemskich. W życiu i mentalności społeczności ziemi płońskiej bowiem niepodzielnie panował nadal czas cykliczny, wyrażony pojęciami czasu przyrodniczo-instytucjonalnego, których uzupełnienie stanowiły miary czasu jednostki.

---

<sup>75</sup> M. Handelsman, op. cit., s. XII.



## TABLE OF CONTENTS

Professor Stefan Kieniewicz as Editor of „Przegląd Historyczny” (1952—1992)	1
FROM THE EDITORS . . . . .	2

### FROM THE EDITORS

### ARTICLES

T. KOTULA — Claudius II Gothicus in the Light of Source Material from the Late Roman Empire . . . . .	3
---	---

Beginning with an analysis of *Vita Claudii*, the author examines the development of the legend surrounding Claudius II. In his estimation, it appeared in IV century A. D. in connection with the prevalent political situation, and the opposition of the senatorial estate towards the autocratic rule of Constantine II and his successors. Hence the counterposition between Claudius II and Gallienus. The growing Gothic threat also influenced the glorification of their first victor. The author claims that the legend about the devotic of Claudius emerged at the court of Julian the Apostate.

J. SPORS — The Voivodes of Fragmentarized Poland during the Twelfth and Thirteenth Centuries. A Review in the Context of the Evolution of the Post from a Court to a Land Office. Part II . . . . .	17
---	----

This is a second part of an article (for first part see: „Przegląd Historyczny” vol. LXXXII, 1991, fol. 3—4, p. 353—370) dealing with the origin and evolution of the office of a voivode (*dignitas palatinus*) in Poland from the twelfth to the beginning of the thirteenth century. The author bases himself on widely exploited sources and by comparing all the persons who fulfilled this office during that period and analysing their activity, draws general conclusions concerning their functions and range of authority. The office in question involved military command and the supervision of the ducal court. As late as 1180 it remained of a all country nature. Owing to the progressing fragmentarization of the Polish state, the office disappeared in favour of the voivodes of particular parts of the country, who were connected more with the person of the given duke. This is the reason why in the course of the thirteenth century the voivode held only a territorial post.

G. MYŚLIWSKI — The Notion of Time in Medieval Mazovia. The Court Praxis in the Płońsk Region at the Beginning of the Fifteenth Century . . . . .	49
--	----

The source material foundation of this article is composed of the oldest extant county court book from the years 1400—1417. It was written in Latin but the oath were noted down in Polish.

The author referred to proposals made by J. Le Goff: 966 notes concerning time and its measurement are divided according to distinct categories. The time of the Church (44,5 per cent of all notes), of the secular authorities (47,5 per cent), of Nature (0,8 per cent) and of the human individual (7,1 per cent) are examined separately, and most attention is devoted to the latter. The author perceives differences in the interpretation of time by particular court clerks (a marked growing importance of linear time) although the life and social mentality of the investigated persons were governed by cyclical time, expressed by means of natural-institutional concept; reference to time of the individual constituted only a supplementation.

P. BORAWSKI — The Tatars in the Towns and Estates of the Radziwiłł Family . . . . . 65

The article presents the history of the Muslim population — the majority originated from prisoners of war — settled in private towns belonging to the Radziwiłł family in the Grand Duchy of Lithuania during the sixteenth-nineteenth centuries (Kleck, Kojdanow, Krasno, Mir, Mińsk, Nieśwież, Siuck, Smolenica, Smorgonie). This was a socially and professionally differentiated population (artisans, traders, wagon drivers, gardeners, soldiers) who created small settlements (which in the second half of the seventeenth century did not exceed over 300—400 persons), with a restricted economic significance, deprived of self-government and distinguished only by its religious convictions.

M. CIOŁEK, B. KORZENIOWSKI, J. ŚLUSARCZYK — Polish Society and the Enemy — a Study into Stereotypes and Prejudices. The Case of the 1919 Elections . . . . . 83

In this presentation of the image of political opponents in the propaganda of political parties during the 1919 elections, the author indicates the willingness to discredit opponents by charging them with foreign descent, criminal misdemeanours and betrayal of the nation. They draw attention to the fact that similar accents appeared in the election propaganda in 1990.

#### MATERIALS

W. URBAN — The Village and the Rectory, Notes by the Rector of Gdów, 1597—1604 . . . . . 93

Father Jan Dębochowski, the rector of the village of Gdów, near Cracow, conducted rather regular notes in the years 1597—1604. They concern primarily the size and collection of tithes in the parish. The source offers an opportunity to observe the economic and social life of a local community in Little Poland at the turn of the sixteenth century.

M. ANDRZEJEWSKI — The Arrival of Ignacy Mościcki in Switzerland at the End of 1939 and Beginning of 1940 . . . . . 105

Two documents from a Swiss archives pertain to asylum granted by Switzerland to Ignacy Mościcki, the President of the Polish Republic, who was interned in Romania after the defeat of September 1939. Mościcki had Swiss citizenship and the government in Berne was concerned only with avoiding a deterioration of its relations with the Third Reich owing to the arrival in Switzerland of a Polish head of state.